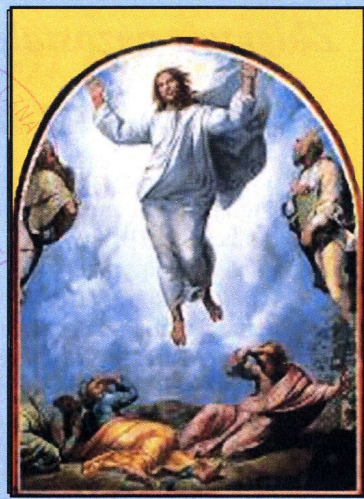


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 51 (695) 25 grudnia 2016 r.

Idź do Betlejem!



Pietro da Rimini, Boże Narodzenie i inne epizody z dzieciństwa Jezusa, ok. 1330 r., Muzeum Fundacji Thyssen – Bornemisza, depozyt w Muzeum Sztuki Katalońskiej w Barcelonie

W tę piękną bożonarodzeniową noc życzymy wszystkim Parafianom i Gościom radości, pokoju serca i wiary, która rodzi się u żłóbka małego Jezusa

Ksiądz Proboszcz i Duszpasterze

„Nie ma dwóch światów, jest jeden”

Po wzruszających przeżyciach nocy wigilijnej świętujemy dzień Bożego Narodzenia. To piękny czas, gromadzący nas w świątyniach, a następnie w domach rodzinnych, gdzie dzieci i wnuki przyjeżdżają nieraz z bardzo daleka, aby spotkać się z rodzicami, dziadkami, ze sobą, aby porozmawiać, wspominać, nacieszyć się obecnością i wspólnotą. Najsmutniejszy jest w czasie świąt chyba człowiek samotny; ten, kto nie ma nikogo, by go przygarnął, ten, kto zniszczył więzy miłości i nie ma do kogo się udać, i ten, kto zapomniał o Panu Bogu i nawet Jemu nie chce się wyzalić ze swoich trosk i kłopotów.

W tym pięknym dniu Bożego Narodzenia przychodzi do nas Jezus jako małe i bezbronne Dziecię. Przychodzi jako Emmanuel, Bóg z nami, jako ten, który kocha nas tak bardzo, że zapomniał o swojej wielkości, aby dla nas stać się kimś małym. Jezus rodzi się nie w królewskim pałacu, nie na książęcym dworze, nie w bogactwie i zbytku, ale w ubogiej stajence. I nie jest najważniejsze czy była to grotka lub jaskinia skalna, czy zbite z desek schronienie dla zwierząt pasterskich. Nie jest najważniejsze, dlaczego Maria i Józef się tam znaleźli; czy Święta Rodzina nie miała czym zapłacić za pobyt w Betlejem, czy też raczej nie

było już w gospodach żadnego miejsca. Najważniejsze jest to, że Bóg nie brzydził się stajnią ni chłodem, że Bóg nie szukał wygody dla siebie, że przyjął to, co proste i zwyczajne. Najważniejsze jest to, że Bóg nieskończony przyjął ludzką naturę, aby nam udowodnić, że jest naprawdę bardzo blisko nas, że jest z nami w naszych radościach i smutkach, że jest w pełni znaczenia tego słowa „Emmanuel”.

W noc Bożego Narodzenia niebo łączy się z ziemią, Bóg staje się człowiekiem, abyśmy mogli stać się dziećmi Bożymi, abyśmy zrozumieli, że naszym przeznaczeniem jest niebo.

Ks. Jan Twardowski tak pisał w jednym ze swoich ostatnich wierszy z 2002 r., pt. „Nie ma dwóch światów”. (dziś śpiewa ten tekst Mietek Szczeniak):

*Nie ma dwóch światów
jest jeden*

*niebo chodzi po ziemi
ziemia chodzi po niebie
cieszy się każdym rumiankiem
podaje wodę dzbankiem*

miłość stamtąd i stąd

Choć w tym wierszu nie ma słowa o Bożym Narodzeniu, wydaje mi się, że

jest on przesiąknięty ideą Bożego Narodzenia. Bo przecież Wcielenie Jezusa to przeniknięcie się dwóch światów – Jezus żyjąc na ziemi, wędrował ludzkimi drogami i patrzył ludzkimi oczami. Wędrował i niósł miłość – tę drobną, polegającą na cieszeniu się małym kwiatkiem i podawaniu drugiemu kubka wody, i tę wielką, aż po oddanie życia za prawdę o Bogu i człowieku.

Pan Jezus, rodząc się w stajence, stając się człowiekiem, chodząc po tej biednej ziemi chce nam powiedzieć – jesteście obywatelami nieba. W Jego narodzeniu niebo i ziemia przenikają się wzajemnie. Bóg chodząc po ziemi nasycił ją swoją świętością. To my mamy być odbiciem blasku tej świętości przez miłość dawaną braciom.

W czym wyraża się nasza miłość? Miłość stąd, z tej ziemi, z ludzkiego serca? Wyraża się, podobnie jak Jezusowa, w radości na widok każdego stworzenia, rumianku i poziomki, i w „podawaniu wody dzbankiem”, choć może to być też „woda” pociechy i cichej obecności. Taka miłość niech w nas zagości w dniach świątecznych. „Miłość stamtąd” niech nas przeniknie i stanie się „miłością stąd”.

Ks. Tomasz Grzywina



Następny numer Góry Przemienienia ukaże się za 2 tygodnie z datą 8 stycznia 2017 r.

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki... .. 2	Wizyta duszpasterska 2016/17 12
	„Przybądź, o Panie, Tyś jest Królem chwały” 3	Ogłoszenia 13
	W stronę objawień fatimskich 5	Intencje 14
	Wigilijna paczuszka – wspomnienie Marii Okońskiej 8	Życzenia 15
	Prezydent Andrzej Duda na Jubileuszu	W ramach wiary 16
	25 - lecia Radia Maryja w Toruniu 10	

„Przybądź, o Panie, Tyś jest Królem chwały”

PRZYBĄDŹ...

Wołaliśmy w Adwencie: „Przybądź, o Panie, Tyś jest Królem chwały” (Ps 24(23)); wsłuchiwalismy się w wielkie i mocne wołanie Jana Chrzciciela o prostowanie dróg swojego życia; słuchaliśmy prorocत्व Izajasza, który bywa nazywany ewangelistą Starego Testamentu o mającym nadejść Zbawicielu świata: „Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy Bóg z nami” (Mt 1,23); podziwialiśmy wiarę i odwagę Maryi: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1,38). Wołaliśmy: „Odnów nas, Boże, i daj nam zbawienie” (Ps 80(79)). Cieszyliśmy się zapewnieniem: „Blisko jest dzień Pana, oto przyjdzie, aby nas zbawić”. Od 17 grudnia wsłuchiwalismy się w tzw. Wielkie antyfony zaczynające się od litery „O”: „O Mądrości Najwyższego...”; „O Wodzu domu Izraela...”; „O Korzeniu Jessego...”; „O Kluczu Dawida...”; „O Emmanuelu, nasz Królu i Prawodawco...”; „O Królu narodów, Kamieniu węgielny Kościoła”; „O Wschodzie, Blasku światła wiecznego i Słońce sprawiedliwości...”. Za każdym z tych wybranych wezwań kryje się głęboka treść.

Wołania te ciągle kończyły się rozwiniętym wezwaniem: „przyjdź i naucz nas dróg roztropności”; „przyjdź nas odkupić”; „przyjdź nas uwolnić, racz dłużej nie zwlekać”; „przyjdź i wyprowadź z więzienia jeńca siedzącego w ciemnościach”; „przyjdź nas zbawić, nasz Panie i Boże”; „przyjdź i zbaw człowieka...”; „przyjdź i oświeć siedzących w ciemnościach i mroku śmierci”. W tych wezwaniach ukazanych obok takiego natarczywego wołania, aby Zbawiciel już przyszedł, mamy odpowiednią intencję: po co ma przyjść! Ma przyjść, aby nas zbawić, wyprowadzić z ciemności grzechu, z owego „siedzenia w ciemnościach”, bo On jest ŚWIATŁEM.

I oto ten dzień nadszedł. Jeszcze dziś rano podczas Mszy świętej była ostatnia zapowiedź. Skończył się czas oczekiwania, spełniły się prorockie zapowiedzi. O północy skończył się czas oczekiwania. Bóg w osobie małego Dziecka, w „lichej szopie”, jak śpiewamy w kolędach i pastorałkach,

przyszedł, bo nas miłuje. Tę prawdę trzeba za Izajaszem (62,1-5) z wieczornej Mszy wigilijnej głośno oznajmiać, bo od tej chwili „zbawienie będzie płonąć jak pochodnia”. To wielkie wydarzenie domaga się ogromnej wdzięczności, więc powtarzaliśmy za Psalmistą: „Na wieki będę słaawił łaski Pana”. Św. Paweł w swoim świadectwie daje świadectwo o Chrystusie. Oznajmia nam, że Mesjasz będzie pochodził z królewskiego rodu Dawida. Słyszeliśmy jego świadectwo: „Z jego to potomstwa, stosownie do obietnicy, wyprowadził Bóg Izraelowi Zbawiciela Jezusa”. Jego przyjście ogłaszali prorocy Starego Testamentu, a ostatnim z nich był Jan Chrzciciel, który z wielką pokorą oznajmiał: „Ja nie jestem tym, za kogo mnie uważacie. Po mnie przyjdzie Ten, któremu nie jestem godny rozwiązać sandałów na nogach” (Dz 13,16-17.22-25).

NARÓD KROCZĄCY W CIEMNOŚCIACH UJRZAŁ ŚWIATŁOŚĆ WIELKĄ

A w samą północ jakże radośnie wybrzmiewają czytania mszalne. Oto „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków zabłysło światło. Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele”. Jaki jest tytuł do tak wielkiej radości: „Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Księżę Pokoju”.

Samo przyjęcie do wiadomości o Bożym Narodzeniu nie wystarcza. Trzeba było przygotować swoje serce – sumienie, jakby kołyskę dla Boga – Zbawcy. Jasno mówi nam o tym św. Paweł w Liście do Tytusa. Mówi jednym zdaniem – długim – którego mogliśmy wysłuchać w drugim czytaniu. Zacytuję fragment, pierwszą część: „Ukazała się łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądź światowych rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie...”. Jak mogliśmy się zorientować, są to bardzo konkretne wskazówki. Nacisk w tym fragmencie położony jest na moralne odrodzenie. Niby to takie proste: porzucić zło. Ale ono

niekiedy trwa w nas, jest jakby przywiązane do nas, a może nawet przyzwyczailismy się do zła i sumienie już nie reaguje. Można powiedzieć najprościej jak można: trzeba odrzucić wszelkie niestosowności, które utrudniają naszą drogę do nieba, a wcześniej do Betlejem, do Nowonarodzonego Jezusa. Te słowa są jasne dla każdego myślącego. Chyba każdy rozumie co znaczą: „abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądź światowych rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie”.

WRAZ Z JÓZEFEM I MARYJĄ W DRODZE DO BETLEJEM

Tej świętej, wyjątkowej nocy, nie wchodzimy w szczegóły egzegezy biblijnej, ale wybierzmy się do Betlejem, tak jak uczynił to Józef, aby się „zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna”.

Józef jest wierny wymaganiom cesarza Augusta. Musi iść się zapisać jako obywatel państwa. Wędrował wraz Maryją z Nazaretu do Betlejem. Dla Maryi nie był to czas najlepszy: „była brzemienna”. Tam, w Betlejem, „nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie”. Zapis to bardzo krótki, lapidarny, a jak decydujący o losach świata, o losach każdego z nas.

Możemy tylko zadać sobie pytanie: jak przyjmujemy prawdę o Bożym Narodzeniu? Niech każdy sobie odpowie. Nawiążę tylko do jednego szczegółu związanego z bazyliką Narodzenia Pańskiego w Betlejem, gdzie kilkakrotnie miałem możliwość, aby tam być. Znajdują się tam drzwi wejściowe, które SA bardzo niskie. Mają może nieco ponad metr wysokości. Nazywają się Drzwiami Pokory, przez które wchodząc trzeba się głęboko nachylić. To dobrze pokazuje obraz wiary, życie wiary. „Pokora jest bowiem bramą do wiary. bez niej polegamy jedynie na własnych wysiłkach, nie uznajemy naszej zależności od Boga. Bez niej polegamy jedynie na własnym rozumie, nie otwieramy się na cud. Bez niej nie możemy w pełni wejść w świat, który Bóg dla nas przygotował.

Paradoksalnie, przykładem jest tu dla nas Bóg, który unżył samego siebie, stając się jednym z nas; który wszedł w nasz świat, przez ciało młodej kobiety, rodzącej prawdopodobnie w bólu, w jakiejś stajence, grocie czy może pokoiku. W pewnym sensie Maryja była Drzwiami Pokory¹.

Przy wejściu do tejże bazyliki jest także tabliczka z następującym napisem:

*„Jeżeli wchodzisz tutaj jako turysta,
ufamy, że wyjdiesz stąd jako pielgrzym.
Jeżeli wchodzisz tutaj jako pielgrzym,
ufamy, że wyjdiesz stąd świętszy”².*

ZAPRZYKŁADEM PASTERZY ...

Możemy zapytać: po co przyszłiśmy tej nocy do naszego kościoła, jakby betlejemskiej stajenki? Przychodzimy za przykładem pasterzy. Przychodzimy, aby oddać hołd Jezusowi, który dziś narodził się w stajence. Przyszli pierwsi, nie wstydzi się. Zabrali ze sobą dary, bo chcieli uczcić Boże Dziecię. Mówi nam o tym liturgia Mszy świętej o świcie.

Poszli, aby spotkać się z Jezusem. Czy zdawali sobie sprawę z wagi spotkania? Pewnie nie bardzo wiedzieli o co chodzi, choć światłość wielka ich oświeciła i dała im wiele do myślenia. Możemy zadać sobie pytanie: jak dziś można spotkać się z Chrystusem? Jest takie powiedzenie: „Bóg spotyka

nas tam, gdzie jesteśmy”³. (...) Innymi słowy, Bóg przychodzi do nas w taki sposób, który możemy zrozumieć i przyjąć, choćby w części. Ten, kto lubi relacje z innymi, może doświadczyć Boga w rozmowie z przyjacielem. Rodzic – widząc uśmiech na twarzy swojego dziecka. Osoba aktywna – pracując wśród ubogich w przytulisku. Osoba spoglądająca w głąb siebie doświadczy Go, rozważając Pismo Święte. Bóg spotyka nas tam, gdzie jesteśmy”⁴.

Wszystkim tu zebrany, jak również tym, którzy będą czytać to rozważanie, składam jak najlepsze życzenia świąteczne:

„... ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi...” (Tt 3,4).

W modlitewnym zamyśleniu stajemy przy betlejemskiej szopce. Każdego roku te same postacie: JEZUS, MARYJAI JÓZEF. Jednak każdego roku inaczej przeżywamy to spotkanie ze Świętą Rodziną. Pociąga nas prostota, niewyszukane, bardzo ubożuchne miejsce, współczucie dla trudnej sytuacji w jakiej znaleźli się Maryja, Józef i Dzieciątko.

Tę sytuację próbujemy przenieść w nasze również trudne czasy. Nowonarodzony Jezus przychodzi do nas jako Zbawiciel. Przychodzi do każdego z nas i przynosi nam dobroć i miłość. Przynosi nam zbawienie. To wielkie dary. Radujmy się tymi darami, które mają wartość niewymierną, które przekładają się na życie wieczne.

Wszystkim naszym Drogim Parafianom i Gościom życzymy, aby te

Święta pełne nastroju upłynęły w refleksji nad swoim życiem, abyśmy umieli dzielić się dobrocią i miłością swojego serca. Jak być dobrym uczy nas swoim przykładem św. Brat Albert, którego setną rocznicę śmierci dziś obchodzimy, a który będzie nam patronował przez cały rok. Wszystkim życzymy, abyśmy potrafili znieść utrapienia naszego życia, abyśmy pamiętali o zachęcie, jaką kieruje do nas nasz Zbawiciel: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”. Jezus krzepi nas swoim słowem i Chlebem dającym życie wieczne. Życzymy wszystkim korzystania z tych darów w obfitości. Niech Dzieciątko Boże wszystkim błogosławi: dzieciom, młodzieży, chorym, samotnym, zagubionym, poszukującym swojego miejsca w życiu, zatroskanym matkom i ojcom, pracującym, bezrobotnym...

Zakończeniem tych życzeń niech będą słowa K.I. Gałczyńskiego:

„Aby Święta Bożego Narodzenia były Bliskością i Spokojem, a Nowy Rok – Dobrym Czasem” – tego wszystkim życzę -

Niech trwa w nas Boże Narodzenie.

Ks. Andrzej Skiba

¹ J. Martin SJ, Jezus, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2016, s. 085.

² Tamże, s. 084.

³ Tamże, s. 081.

⁴ Tamże.



W stronę objawień fatimskich

Z objawieniami fatimskimi wiążą się znane nam nabożeństwa. Poznajmy ich tło.

Mówi się, że Portugalia to kraj trzech *F: Fatima, Futbol i Fado* (rodzaj folklorystycznej muzyki). Muzyka ta wyraża tęsknotę i smutek za czymś utraconym lub czymś czego się nigdy nie udało osiągnąć czy zdobyć. Są to dźwięki chwytające za serce¹.

W krótkim zarysie popatrzymy na **tło historyczne objawień fatimskich**. Początek XX wieku nie należał do czasu pomyślnego dla Kościoła w Portugalii. W roku 1911 masoneria doszła do władzy i zaczęło się prześladowanie Kościoła. Siły nieprzyjazne Kościołowi zawładnęły jego dobrami materialnymi, uderzyły w struktury kościelne, w zakony i parafie, w kapłanów. Rozwiązano szkoły katolickie i placówki wychowawcze, zniesiono naukę religii, rozwiązano zakony, wiele kościołów zamknięto, a nawet niejeden biskup musiał ustąpić ze swojego stanowiska. Kandydat do kapłaństwa musiał otrzymać pozwolenie ministra sprawiedliwości na rozpoczęcie studiów seminaryjnych. Zdarzały się przypadki mordowania duchownych.

Prezydent Portugalii, **Sidonis Pais**, zwany ojcem ubogich, który nie był zwolennikiem masonerii, a sprawujący swe rządy od 1917 roku, został zastrzelony 14.12.1918 r. Jego oponentom nie podobało się to, że chciał nawiązać zerwane stosunki ze Stolicą Apostolską. Objawienia w **Cova da Iria** wzniciły jeszcze bardziej nienawiść masonerii do Kościoła, a szczególnie do **Fatimy**, gdzie wycięto nawet dąb, na którym ukazywała się Maryja, aby zniszczyć obiekt kultu. Pozamykano nawet drogi do Fatimy, aby pielgrzymi nie mogli tam się znaleźć. 19.06.1922 roku, udało się jednak wybudować nową kapliczkę i umieścić w niej Figurę Matki Bożej. Kilka tygodni później kapliczkę tę wysadzono w powietrze, co spowodowało wielkie wzburzenie wśród mieszkańców Portugalii. Tłumy wiernych nie zaprzestały jednak pielgrzymowania do tego miejsca, które stawało się coraz bardziej znane i popularne. W 1926 roku nieprzyjazne Kościołowi rządy masonów upadły

i nastąpiły pomyślniejsze czasy dla Kościoła i wiary katolickiej. **W październiku 1930 roku, biskup Leirii, zatwierdził autentyczność objawień.** Ich znaczenie w trafnych słowach wyraził papież **Pius XII 31.10.1942 roku, kiedy poświęcił cały świat Niepokalanemu Sercu Maryi: I wy powinniście spłacić wielki dług wdzięczności Najświętszej Dziewicy, Pani i Patronce waszej ojczyzny (...) W tragicznej godzinie ciemności i zamętu, gdy okręt państwa portugalskiego zбочzył z kursu chwalebnej Tradycji i w zawierusze antychrześcijańskiej i antynarodowej mentalności wydawał się skazany w sposób nieunikniony na zagładę, wtedy litościwie wkroczyło niebo i z ciemności rozbłysło światło, z chaosu wyłonił się ład, po burzy nastąpiła cisza i Portugalia znów mogła odnaleźć i powiązać zerwane nici najpiękniejszych Tradycji tego najwspanialszego narodu. Przede wszystkim jednak oddajmy należną cześć, chwałę i dziękczynienie Najświętszej Dziewicy, naszej Pani, Królowej i Matce tej świętej ziemi, której Ona przynosiła wielokrotnie wybawienie².**

Rok 1917, to trwająca od 1914 roku, wojna światowa, to również upadek imperium rosyjskiego i początek rewolucji bolszewickiej rozpętaną przez Lenina, który tworzenie nowego porządku rozpoczął od profanacji kościołów, bandyckich napadów na te święte miejsca, od niszczenia tego co dla ludzi wiary jest tak drogie. To 13 maja 1917 roku, doszło w Moskwie do pierwszej profanacji kościoła, którą zorganizował sam Lenin. W tym samym dniu, w Rzymie, ks. **Eugeniusz Pacelli**, przyszedł papież **Pius XII**, został konsekrowany na biskupa. Także, 13 maja 1917 roku, po kościołach odczytano list pasterski papieża **Benedykta XV** przestrzegającego przed okrucieństwem wojny i zachęcającego do modlitwy o pokój przez wstawiennictwo Maryi.

Objawienia się Matki Bożej w roku 1917, zostały poprzedzone objawieniami Anioła w roku 1916. Bywa on nazywany **Aniołem Portugalii, Aniołem Pokoju** lub **Aniołem Eucharystii**. **Pierwsze ukazanie się Anioła trójce dzieci miało miejsce w kwietniu.**

Wtedy to zachęcał On dzieci do modlitwy za niewierzącymi. **Drugie** objawienie było w lecie, w gospodarstwie rodziców **Łucji**, koło studni. Podczas tego spotkania Anioł prosił dzieci o modlitwę i umartwienie, aby dostać miłosierdzia. Przedstawił się jako Anioł Stróż Portugalii. **Trzecie** objawienie się Anioła przypadło na koniec lata lub początek jesieni. Wtedy to Anioł trzymał w ręku kielich i Hostię, z której spływały krople krwi. Wtedy to udzielił **Łucji** Komunii świętej, a Krew Przenajświętszą dał do spożycia **Hiacyncie i Franciszkowi**.

Jakie wnioski dotyczące życia duchowego można wysnuć z tych objawień dla nas?

Po pierwsze: przed ważnym wydarzeniem w życiu trzeba się spotkać z Bogiem w Eucharystii;

po drugie: zwracać większą uwagę na rolę Aniołów Stróżów w naszym życiu. Oni przecież nas strzegą i opiekują się nami.

Te wydarzenia niejako poprzedziły **objawienia Matki Bożej**. Dzieci zostały do nich poniekąd przygotowane.

Pierwsze objawienie się Matki Bożej miało miejsce **13 maja 1917 roku**, w miejscowości **Cova da Iria**, gdzie dzieci po niedzielnej Mszy świętej pały owce. Tu spotkały się z **Piękną Panią**, która zaprosiła ich na sześć kolejnych spotkań, **trzynastego dnia każdego miesiąca**. W tych objawieniach przewijały się różne wątki, które jednak można sprowadzić do czterech zasadniczych myśli, które są przesłaniem dla całego świata:

- 1) zachęta do odmawiania modlitwy różańcowej i umartwienia oraz do modlitwy za nawrócenie grzeszników;
- 2) do poświęcenia świata Jej Niepokalanemu Sercu;
- 3) do ukazania wizji piekła;
- 4) *Trzecia tajemnica fatimska*, która została odsłonięta na polecenie Jana Pawła II.

Objawienia te spowodowały ze strony niewierzących **falę ataków nienawiści na Kościół** oraz próby podważenia ich prawdziwości. Przejawem

tej postawy była reakcja burmistrza, który na kilka dni wtrącił dzieci do więzienia i wymuszał na nich wyjawienie tajemnicy. Bunt podniosły różne nieprzyjazne i wrogie religii środowiska, które mocno kontestowały. Ogromne ilości pielgrzymów, w tym 70 tysięcy w październiku, osłabiły mocno impet nienawiści i złośliwości. Następne lata po zatwierdzeniu objawień, po stwierdzeniu ich autentyczności, przyniosły uspokojenie w napiętej sytuacji.

Wielkie oczekiwanie wiązano z tzw. **Trzecią tajemnicą**. Różni futurologowie snuli nieraz apokaliptyczne wizje. Było bardzo wiele domysłów i pytań, dlaczego Kościół nie zezwala na publikację tej tajemnicy. Po ujawnieniu tej tajemnicy znikła cała aura tajemniczości, bo nie ma tu wizji apokaliptycznych³. Można wyciągnąć jeden wniosek: **człowiek żyjący Ewangelią na co dzień, nie ma się czego obawiać, jak choćby Ojciec Święty, ów biskup w białej sutannie, bo Matka Boża go ustrzeże, ochroni. Z tej wizji płynie także zachęta do modlitwy i pokuty.**

Jako wiernym nie wystarczy opisać treści objawień, ale one czegoś od nas wymagają. Maryja oczekuje od nas odpowiedzi.

Matka Boża objawiając się dzieciom w Fatimie, **Franciszкови, Hiacyncie i Łucji**, przekazała rodzaj orędzia dla świata, rodzaj wskazówek jak powinniśmy postępować w codziennym życiu. Jedno jest pewne: nie możemy kierować się tylko ciekawością, bo w każdym objawieniu znajduje się jakieś **przesłanie, jakieś zobowiązanie.**

Mówi do dzieci: „**Przychodzę z nieba**”. Sami domyślamy się, że przychodzi do nas z miłości, bo jest Matką, która kocha swoje dzieci. A matka poucza, tłumaczy, zachęca, a jak trzeba to napomni. Pamiętamy słowa jakie Pan Jezus wypowiedział w godzinie swojej śmierci do św. Jana Ewangelisty stojącego pod krzyżem: „**Oto Matka twoja**”. To także nasza Matka. Św. Jan jest reprezentantem nas wszystkich. Jako Matka widzi wiele zła jakie dzieje się na świecie. Ono przybiera niewyobrażalne rozmiary, które grożą utratą nieba, które mogą doprowadzić na potępienie. Przychodzi, aby nas ostrzec, aby zło nas nie zaślepiło. Tygodnik „Niedziela” z dniem 6 kwietnia

2008 roku rozpoczął cykl rozważań poświęconych zagadnieniu: „**Wierzę w życie wieczne**”. Rozważań tych podjął się **ks. kard. Stanisław Nagy**, z Krakowa. Przed pierwszym rozważaniem widnieje wielce wymowne **zdjęcie**: na kierownicy samochodu widać ręce kierowcy, a przed nim drogowskaz - krzyżówka: **Niebo – Czyściec – Piekło**. Najistotniejsze jest pytanie jakie z tego zdjęcia można wyciągnąć wnioski: **w którą stronę skręci kierowca?** Można tam wyczytać również krzepiące zdanie: „...**nasz brud nie plami nas na wieczność, jeśli pozostaliśmy ukierunkowani na Chrystusa, na prawdę i na miłość**”. Zapytajmy siebie: w jakim kierunku jadę? W którą stronę skręcę? Czy nie pomyłę kierunków? Jaką wybiorę drogę? **Pamiętaj: siedzisz za kierownicą swojego życia!** Za jazdę niezgodną z przepisami można dostać mandat. To drobiazg naprzeciwko kary wiecznej.

W pewnym momencie spotkań z Maryją dzieci zapytały: „**Czy my pójdziemy do nieba?**” Ich pytanie świadczy o wielkiej szczerości, ich głębokiej wierze, choć były małymi dziećmi! One okazały się dojrzałe duchowo. One będąc dziećmi pragnęły nieba! To cenna wskazówka dla nas: **pragnąć nieba, tęsknić za nim, poprawiać swoje życie, iść śladem Chrystusowej Ewangelii**. Warto zapytać siebie: co w moim życiu jest najważniejsze? Czy jest w nim miejsce dla Pana Boga? W jakim zakresie?

Świat nie chce słyszeć o śmierci, o sądzie, o karze, odrzuceniu. Nie tęskni też za niebem. W obliczu śmierci staniemy sam na sam z Bogiem. Poeta **Zbigniew Herbert** na kilka miesięcy przed śmiercią napisał wiersz pt. „**Brewiarz IV**”. Jest to rodzaj sądu nad samym sobą w obliczu śmierci, kiedy to zdawał sobie sprawę z tego, że stanie przed Panem Bogiem. Pisał:

*Panie
wiem że dni moje są policzone
zostało ich niewiele
Tyle żebym zdążył jeszcze zebrać
piasek
którym przykryją mi twarz
nie zdążę już
zadośćuczynić skrzywdzonym
ani przeprosić tych wszystkich
którym wyrządziłem zło
dlatego smutna jest moja dusza*

*życie moje
powinno zatoczyć koło
zamknąć się jak dobrze
skomponowana sonata
a teraz widzę dokładnie
na moment przed codą
porwane akordy
źle zestawione kolory i słowa
jazgot dysonans
języki chaosu
dlaczego
życie moje
nie było jak kręgi na wodzie
obudzonym w nieskończonych
głębiach
początkiem który rośnie
układa się w słoje stopnie fałdy
by skończyć spokojnie
u Twoich nieodgadnionych
kolan*

Świat i szatan mówią co innego: po co będziesz myślał o niebie, które jest niepewne i dalekie, a może nawet dla ciebie nieosiągalne? Świat chce zagłuszyć w nas pragnienie nieba, nieopisanego szczęścia. Świat mówi: „Używaj świata, póki służą lata”. Mówi” „Rób, co chcesz!” Baw się dobrze, rób wszystko, na co tylko masz ochotę. Popatrz, ile jest przyjemności! Dlaczego miałbyś z nich zrezygnować? Zapomnij o Bogu, bo On cię ogranicza, każe ci zachowywać Przykazania, które krepują twoją wolność! Jak wielu ludzi podąża za takim stylem życia, za takim myśleniem, za swoimi żądaniami, którym daje pełny upust. Taki styl życia, to tylko diabelski chichot, radość, że udało się usidlić, zniewolić niejedną duszę i to przez przyjemności. Szatan zastawia na człowieka gęste sidła. On chce doprowadzić człowieka do tego, aby ugrzązł w grzesznej przyjemności, aby zerwał z Panem Bogiem.

Pamiętajmy o tym, co przypomina nam liturgia Kościoła w dniu **Wniebowstąpienia:**

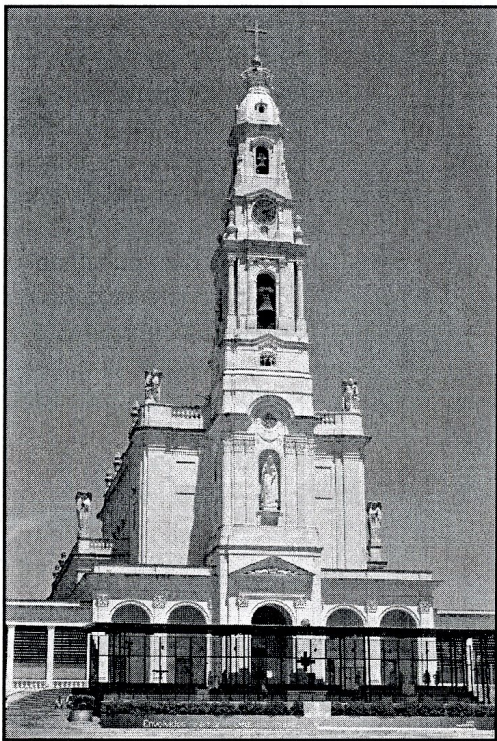
„Pan wśród radości wstępuje do nieba”.

*Bóg wstępuje wśród radosnych
okrzyków,
Pan wstępuje przy dźwięku
trąby.
Śpiewajcie psalmy Bogu,
śpiewajcie,
śpiewajcie Królowi naszemu,
śpiewajcie.*

To jest przesłanie skierowane do nas: **Służcie Jedynemu Bogu!** Dążcie do tego, co jest w górze, „byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania” (Ef 1,18). Wszystko ma prowadzić do tego, aby stanąć po prawicy Boga.

Piekło – szatan - drogi zniewolenia i drogi wyjścia ze zniewolenia

Matka Boża objawiając się dzieciom w Fatimie, ukazuje im przerażającą wizję piekła. Maryja mówi: „Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników”. Piekło – szatan, dziś te pojęcia, a w końcu rzeczywistości, nie zawsze docierają do każ-



dego człowieka. Niektórzy sądzą, że to wymyślone bajki, aby straszyć ludzi, aby zapanować nad nimi, aby byli posłuszni. Nic bardziej mylnego!

To prawda, że szczególnie dawniej kaznodzieje ukazywali przerażające wizje piekła, jako stan ostatecznej kary dla grzeszników, dla tych, którzy ulegli podszeptom szatana. Malarze ukazywali realizm piekła, pokręcone postacie potępieńców, których obejmują jężory ognia, a szatani widłami dociskają ich, aby się stamtąd nie wyzwolili. Jest prawdą, że piekło jest wiecznym odrzuceniem człowieka od Pana Boga. Ukazując straszliwe wizje piekła chodzi o to, aby wstrząsnąć człowiekiem, aby nie lekcewał grzechu,

aby uchronić go przed wyborem drogi, na której zawiadowcą jest szatan.

Był czas, kiedy o piekle mówiło się mało, a tymczasem ono istnieje. Dziś wraca się do tych tematów, gdyż diabeł nie zna wczasów czy urlopów. On nigdy nie jest bezrobotny. Chodzi o to, aby człowiek nie tyle bał się wiecznego potępienia, co raczej zobowiązał się do większej miłości i szacunku względem Pana Boga. Piekło jest stanem rzeczywistym. Pan Jezus w wielu swoich wystąpieniach mówił na ten temat. Mówił o karze wiecznej, kiedy to „Syn Człowieczy pošle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości, i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. (...) Kto ma uszy, niechaj słuca!” (Mt 13,41-43).

Przestrzegał Pan Jezus przed gorszycielami, deprawatorami: „Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze. Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony. I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wylup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła, gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie” (Mk 9,42-48).

Na końcu czasów Bóg „odezwie się do tych po lewej stronie: „Idźcie precz ode Mnie, przeklęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom!” (Mt 25,41).

O piekle mówi Katechizm Kościoła Katolickiego, który zaznacza, że ci, którzy umierają w stanie grzechu ciężkiego, zwanego śmiertelnym, bezpośrednio po śmierci idą do piekła, gdzie cierpienie przekracza nasze wyobrażenia. Ta wieczna kara polega na tym, że

zostali oni pozbawieni oglądania Pana Boga, zostali pozbawieni wiecznego szczęścia. Kościół naucza o „karze zmysłów”, którą jednak dość trudno określić, zdefiniować. O jednym trzeba pamiętać: Pan Bóg nie jest okrutnikiem znęcającym się nad człowiekiem. On stworzył człowieka jako istotę wolną, która zdolna jest dokonywać wyborów. On kocha wszystkich miłością nieskończoną i wszystkich pragnie zbawić, bo za wszystkich oddał życie, ale człowiekowi dał możliwość wyboru swojej drogi. Pan Bóg dał nam Przykazania, dał Ewangelię, dał Kościół, który stale przypomina o celu ostatecznym. Wybór należy do nas! Nie ma ludzi z góry przeznaczonych na zbawienie czy na potępienie. Nie ma tzw. predestynacji. Jan Paweł II mówił, że człowiek jest istotą wolną do tego stopnia, że nawet Panu Bogu może powiedzieć „nie!”. Ale czy to mu się opłaci? To już osobista decyzja każdego z nas.

Pan Bóg przebaczy największemu grzesznikowi, jeśli tylko ten okaże choćby jedną łzę żalu. Wystarczy choćby najmniejszy odruch miłości zwrócenia się w stronę Pana Boga. Patrząc jednak na życie widzimy, że wielu ludzi odchodzi z tego świata nie pojednawszy się z Panem Bogiem. Ryzykują swoim zbawieniem. Czyżby oni zaprzędali się szatanowi? Iluż ludzi chodzi po świecie nie licząc się z Bożymi przykazaniem: okrutnicy, mordercy, rozpustnicy, gorszyciele.... Czy oni potrafią żałować? Bóg jeden to wie! Wydaje się jednak, że piekło nie jest puste.

c. d. n.

Ks. Andrzej Skiba

¹ Por.: Wydawnictwo Wiedza i Życie, PORTUGALIA Madera i Azory, Warszawa 1998, s. 66.

² Cz. Ryszka, Fatima, objawienie końca czasów, Oficyna Wydawnicza 4 K, Bytom 1997, s. 15.

³ M. Kowalczyk SAC, Benedykt XVI – wyjaśnienie nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi w komentarzu do III części tajemnicy fatimskiej, w: Przymierze Dwóch Serc, Wielka Nowenna Fatimska 2009-2017, Sekretariat Fatimski, Wydawnictwo Apostolicum 2016, s. 91-104.

Wigilijna paczuszka – wspomnienie Marii Okońskiej

*„Taki biały kawałek chleba,
kruchy jak nić łącząca ludzi
,ten tajemniczy symbol
nieba, odległe wspomnienia
obudził...”*

(„Oplątek” - Adam Kiwacki)

Autorka wspomnień o pierwszych świętach Bożego Narodzenia uwięzionego Prymasa Tysiąclecia, była polską polonistką i psychologiem. Uczestniczyła w Powstaniu Warszawskim pod ps. Emmanuela. Założyła Instytut Prymasa Wyszyńskiego w Warszawie. Od 1942 roku była bliską współpracownicą Ks. Stefana Wyszyńskiego. W 1948 r. UB aresztowało ją za działalność duszpasterską i organizowanie obozów wakacyjnych dla dziewcząt z całej Polski. Po interwencji biskupa Wyszyńskiego została wypuszczona po czterech miesiącach. Wraz z Marią Wantowską i Janiną Michalską odwiedzała uwięzionego Prymasa Polski w Komańczy - ostatnim miejscu odosobnienia. Była jedynym świadkiem składania przez Stefana Kardynała Wyszyńskiego Jasnogórskich Ślubów Narodu, które powstały w Komańczy. W 2016 roku, przypada 60 rocznica ich powstania i uwolnienia z internowania z Komańczy Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Maria Okońska jest autorką książek: „Wspomnienie z Powstania Warszawskiego”, „Z misją do Komańczy”, „Przez Maryję wszystko dla Boga. Wspomnienia 1920-1948”. Pisała także artykuły do TK „Niedziela” z którego pochodzi to wspomnienie. Za działalność patriotyczno - religijną została odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarła w 2013 r. w Częstochowie, przeżywszy 93 lata.

Jej wspomnienie o świętach uwięzionego Prymasa Tysiąclecia jest bardzo ciekawe i wartościowe nie tylko dla młodszego pokolenia. Jak bardzo

musiała tą sytuację przeżyć, skoro u schyłku swojego życia zapragnęła o tym napisać: „Ojciec Stefan Kardynał Wyszyński był już w więzieniu kilka miesięcy, aresztowany 25 września 1953 r. Zbliżał się okres świąt Bożego Narodzenia. Z całego serca zapragnęłam wysłać Ojcu od nas - jego duchowych córek z Instytutu Prymasowskiego - małą paczuszkę, która sprawiłaby mu radość. Oczywiście, nie wiedziałyśmy, gdzie Ojciec był więziony. Cho-



dziły wieści, że przebywa w Stoczku Warmińskim, ale nie było to pewne. Mogłam uczynić to przez szefową Urzędu Bezpieczeństwa, mającą niesamowitą wprost władzę, przewyższającą nawet władzę ministra Radkiewicza. Poznałam ją, gdy przebywałam w więzieniu w 1948 r. - to ona wydała rozkaz mojego aresztowania. Podczas uwięzienia miałam z nią bardzo długą i zasadniczą rozmowę. Gdy wychodziłam z jej pokoju, okazała mi niezwykłą wprost serdeczność i udostępniła osobisty, zastrzeżony telefon. Dała mi prawo korzystania z tego telefonu w razie potrzeby. Właśnie teraz, kiedy chciałam wysłać paczuszkę dla uwięzionego Ojca, uważałam, że zachodzi taka potrzeba.

Udałam się do Urzędu Bezpieczeństwa na ulicę Koszykową, gdzie kiedyś byłam więziona. Zastrzeżony telefon zadziałał natychmiast. Został przysłany pułkownik, który zaprowa-

dził mnie na górę, do pokoju znajomej z UB. Była wyraźnie zaskoczona moim przybyciem. Na początku powiedziałam wprost: - Zrobiliście największe głupstwo, aresztując Prymasa, który nawet o was, komunistach oraz pracownikach Urzędu Bezpieczeństwa, wyrażał się z umiarkowanym zrozumieniem. Łagodził nienawiść ludzi, którzy mówili o was tylko źle - stwierdziłam. - I właśnie takiego człowieka aresztowaliście. - No, trudno, stało się - powiedziała, wyraźnie wstrząśnięta i zakłopotana. - Ale czym mogę pani służyć? - wreszcie zapytała. - Pragnę wysłać do uwięzionego Ojca małą paczuszkę, a nie wiem gdzie on przebywa. - A co w niej będzie? - zapytała. Zaczęłam wyliczać: mała figurka Dzieciątka Jezus w gipsowym żłóbku, Hostia do Mszy św., oplątek wigilijny, kilkanaście ziarenek pszenicy oraz krótki list.

Pani z UB odpowiedziała zdecydowanie: - Zgadzam się na

wszystko z wyjątkiem listu; nie wiadomo, czy list zostanie przesłany... Specjalny wysłannik doręczy osobiście paczuszkę Księdzu Prymasowi. Proszę jak najszybciej ją przynieść. Zapewniam, że będzie doręczona Księdzu Prymasowi. Podziękowałam i wyszłam szybko, aby szykować wigilijny prezent dla naszego Ojca. Za dwa dni - według umowy z panią z UB - przywoziłam paczuszkę do Urzędu Bezpieczeństwa, z listem bardzo oględnie napisanym. Szefowa UB przyjęła mnie natychmiast i oświadczyła, że paczka będzie doręczona jeszcze przed dniem wigilijnym. O liście nie wspomniała. Przedstawiła mi jakiegoś pana, elegancko ubranego, mówiąc, że właśnie ten pan osobiście doręczy paczuszkę Księdzu Prymasowi. Uczyni to bardzo szybko, bo czasu jest mało.

A jak było w miejscu, gdzie przebywał uwięziony Ojciec - dowiedzia-

łyśmy się później, gdy mogliśmy się już z Ojcem widywać w Komańczy, w czwartym i ostatnim miejscu uwięzienia. Ojciec o tym mówił i zapisał to w swoim dzienniku: „Pro memoria”. Nadszedł dzień wigilijny. Od samego rana Ojciec i współwięźniowie, s. Leonia i ks. Stanisław Skorodecki byli ogromnie radosni; przecież Chrystus rodzi się raz jeszcze dla całego świata i dla każdego z nas. Cóż wobec tego znaczy więzienie, odosobnienie, samotność, świadomość ogromnej niesprawiedliwości i wyrządzonej im krzywdy... To wszystko nic, bo przecież „Bóg się rodzi, moc truchleje...” Z tej świątecznej zadumy wyrwało ich mocne pukanie do drzwi prymasowskiego pokoju. Wszedł młody, elegancko ubrany mężczyzna i lekko skłoniwszy się Księdzu



Prymasowi, położył na stole małą paczuszkę. - To od pani Marii Okońskiej - powiedział po prostu i skłonił się raz jeszcze. Dopiero gdy wyszedł, Ojciec podszedł do stołu i wziął do ręki doręczoną paczuszkę. Potem mówił nam, że dobrze wiedział, iż to jest Dzieciąt-

ko Jezus, bo czuł, że Ono na pewno dziś przyjdzie.

W głębokim skupieniu rozwinął paczuszkę, ujrzał Dzieciątko, Hostię i ziarenka pszenicy. Dobrze miał przeżycie. Musiał to przeżyć sam w milczeniu, a po chwili poprosił siostrę

i księdza, aby pokazać Bożą Dziecinę, której im tak brakowało. Radość była nieopisana: Teraz dopiero będą prawdziwe święta Bożego Narodzenia! Mały Jezus, mimo drutów kolczastych, którymi były owinięte wszystkie drzewa w ogrodzie, mimo murów więziennych i wszelkich przeszkód, dotarł na czas, nie opóźnił się. Potem było dzielenie się opłatkiem, wieczerza wigilijna i kolędy, kolędy - aż do utraty tchu!... Mimo więzienia - ileż radości!... Jak nieskończenie dobry jest Bóg. Jak dobre i wdzięczne Bogu za wszystko było wielkie serce Prymasa Tysiąclecia!

Z pobliskiego kościoła, gdzie odprawiała się o północy Pasterka, dochodziły słowa: „coś się narodził tej nocy, byś nas wyrwał z czarta mocy...”

Halina Martowicz

Literatura:

TK „Niedziela” nr 51-52/2003

Życie jak pory roku

*Dla nas Bóg stworzył ten piękny świat,
Ale nie znamy przyszłości – i nadchodzących lat.
Dzieciństwo nasze radosne – nie dotyczą cię troski,
Każdy dzień przeżyty, piękny i radosny.*

*I to wiosenne słońce – swymi promieniami cię oplata,
A ty dorastasz i chciałabyś zdobyć pół świata.
Pragniesz ten świat poznawać, przyjazny wiatr w żagle dmie-
Jakże ciekawe i radosne jest życie twe.*

*Bo ono barw nabiera – i jego smak poznajesz –
Zaczynasz szukać swej przystani – dorosłym się stajesz.
Gdy słońce stoi w zenicie –
Zaczynasz już stabilizować swe życie.*

*Dni są upalne – i nawet ptaszki cienia szukają,
Tobie w nawale obowiązków dni szybko przemijają.
Lecz cieszą cię drobne rzeczy, zapach kwiatów i szum drzew
I tak ci lekko na sercu – wsłuchując się w ptaków śpiew.*

*Wciąż masz dużo do zrobienia, a czasu za mało –
Ani się spostrzeżesz – lato przeleciało.
Bo dni mijają i czas upływa –
Zegar godziny wybija – Tobie lat przybywa.*

*Zaczynasz się zastanawiać nad sensem swego życia –
A tak jeszcze wiele masz do zdobycia.*

*Masz już rodzinę – cieszą dom i dzieci
Ale cię czasem ogarnia smutek, że czas tak szybko leci.*

*Nieubłaganie słońce się zniża i jesień już nadchodzi.
A w twoim sercu żal za przeszłością się rodzi.
Czasem z trudnościami życia się borykałaś,
Choć ono ma swój urok, pod wiatr też iść musiałaś.*

*Dni ciemne, ponure, jesienny wiatr wieje,
A ty z nostalgią wspominasz dawne dzieje.
A te wspomnienia swoją wartość mają,
Młodość, bez troskie lata ci przypominają.*

*Ze smutkiem spoglądasz, jak ku zachodowi słońce się schyla,
Wtedy potrafisz docenić, jak miła była każda przeżyta chwila.
Jesień twego życia, nie musi smutna być,
Chcesz to docenić i dalej tkać swego życia nić.*

*Póki masz życie, to nim się ciesz, i nad nim trzeba się skupić,
Bo na to nie ma ceny, abyś je sobie mógł kupić.
Bóg wszystkim tak kieruje – dla nas ten piękny świat stworzył,
Kolejność życia tak nam ułożył.*

*Byśmy się mogli światem cieszyć,
żyć radośnie w zgodzie z Bogiem, i nigdy się „Tam” nie spieszyć.
Nie żałuj tego, co minęło bo i tak nie wróci,
Piękne jest życie – gdy się żyć umie, wtedy to cieszy, nie smuci.*

Irena Piotrowska

Prezydent Andrzej Duda na Jubileuszu 25 - lecia Radia Maryja w Toruniu



W uroczystościach 25 – lecia powstania Radia Maryja w Toruniu wziął także udział Prezydent RP Andrzej Duda. W swoim wystąpieniu podziękował rozgłośni za budowanie wielkiego dzieła wspólnoty, miłosierdzia oraz siły polskiego społeczeństwa i państwowości. Prezydent zmierzając z bydgoskiego lotniska do Torunia zatrzymał się przed krzyżem upamiętniającym miejsce porwania bł. ks. Jerzego Popiełuszki, gdzie modlił się i złożył kwiaty. Następnie udał się do świątyni Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II, która jest wotum wdzięczności Rodziny Radia Maryja za dar Papieża Polaka. Prezydent modlił się przed głównym ołtarzem, a także w dolnej Kaplicy Pamięci. Odwiedził również Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej, gdzie spotkał się z władzami uczelni i studentami. W swoim przemówieniu skierowanym do Rodziny Radia Maryja, po Mszy Św. dziękczynnej, podziękował jej za budowanie wspólnoty i wielkie dawanie nadziei i siły, szczególnie ludziom chorym i cierpiącym. Podkreślił, że Radio Maryja i dzieła przy nim powstałe są wielką siłą nowej ewangelizacji nie tylko w Polsce, ale i na świecie.

- Wielokrotnie dzisiaj już powtarzano słowa Jana Pawła II z 29 marca 1995 r.: „Ja Panu Bogu dziękuję codziennie, że jest takie radio w Polsce, że się nazywa Radio Maryja”. Powie-

dział to papież Polak wtedy, kiedy Radio Maryja nie miało jeszcze nawet 4 lat. Dziś Radio Maryja ma 25 lat i nie jest już tylko Radiem Maryja, bo jeszcze: „Nasz Dziennik”, TV Trwam, Wyższa szkoła kultury Społecznej i Medialnej. To jest wielka siła katolickich mediów, która zrodziła się – jak powiedziano tu już dzisiaj – w 1991 r. z niczego. Jak powiedział Jego Ekscelencja ks. abp Jędraszewski: „Wydawało się, że nie ma żadnych szans...” Skąd ja to znam? Nigdy nie może się tak wydawać w sytuacji, gdy jest wiara, nadzieja, siła ducha, odwaga i głębokie przekonanie o tym, że misja której podejmuje się człowiek, będzie służyła ludziom – podkreślił prezydent i dodał, że jest pewny, iż tak właśnie w 1991 r. rozpoczynając tę działalność myślał i o. Dyrektor i ojcowie Redemptoryści. Jako prezydent RP przybyłem dziś tutaj, żeby podziękować za Radio Maryja – wskazał.

- Jeżeli 22 lata temu nasz Ojciec Święty codziennie Panu Bogu dziękował, to po 25 latach wypada, aby to prezydent podziękował za to, że Radio Maryja zostało stworzone. Nie tyle, za wielkie dzieło ewangelizacji – za to dziękował ks. Abp Jędraszewski, za to dziękują zgromadzeni dzisiaj

czcigodni księża biskupi i arcybiskupi, duchowni, ojcowie, księża, siostry zakonne – ale ja, jako prezydent RP, przyjechałem podziękować przede wszystkim za wielkie dzieło wspólnoty, wielkie dzieło miłosierdzia i wielkie dzieło budowania polskiego społeczeństwa i siły polskiej państwowości. Radio Maryja od samego początku swego istnienia niesie w sobie elementy, które były i są dzisiaj unikatowe. Jest to wielkie budowanie wspólnoty ludzi, którzy są ze sobą nawzajem. To nie jest tylko nadawanie, ale słuchanie. Wysłuchiwanie głosu zwykłych ludzi w takich audycjach jak np. „Rozmowy niedokończone”. O jest wysłuchiwanie głosu tych, którym się powiodło, ale i tych, którym się nie powiodło. Ale przede wszystkim, to jest wielkie dawanie nadziei i siły wielu słuchaczom Radia Maryja, którzy nie mogą już wyjść z domu z powodu choroby czy cierpienia. Bardzo wielu z nich to ludzie, którzy w pewnym momencie zaczęli tracić sens życia. Wtedy pojawiło się w ich życiu Radio Maryja ze Wspólnotą modlitwy, która kierując cierpienie i osobiste problemy na drogę dialogu modlitewnego, pozwoliła odzyskać życiu sens. To jest nieustanna misja, jaką realizuje Radio



Maryja, za co jako prezydent bardzo dziękuję. Dla mnie jako prezydenta niezmiernie ważne jest budowanie wspólnoty. Tę wspólnotę tworzy Radio Maryja – dodał.

- Wszystkim dziękuję za budowanie wielkiej wspólnoty i za niezłomność. Już na początku lat 90' Radio Maryja mówiło wbrew powszechnie obowiązującym prądom liberalnym, do których później dołączyły lewicowe. Mówiono o tym, jaki jest świat wartości, czego potrzebuje człowiek, żeby móc naprawdę godnie żyć, o tym, jakie powinno być polskie państwo, aby można było mówić, że jest państwem godności, solidarności, wolności sprawiedliwości i, że jest państwem demokratycznym, w tym znaczeniu podstawowym, aby było demokratyczne dla każdego obywatela, a nie tylko dla elity. Właśnie to Radio Maryja głosiło od samego początku, choć było nazywane ciemno-

sympatycy telewizji Trwam oraz Fundacja Lux Veritatis nie miała łatwo.

- Jeszcze kilka lat temu wielu śmiało się z idących słuchaczy Radia Maryja, widzów Telewizji Trwam i sympatyków telewizji wołających: „Nie oddamy wam telewizji Trwam”, kiedy szli protestując przeciwko temu, że telewizja i Fundacja Lux Veritatis zostały oszukane, tak jak ich widzowie i niesprawiedliwie nie dostali miejsca na multipleksie cyfrowym. Ale już dwa lata później cichutko dano miejsce na multipleksie cyfrowym, bo w Sejmie został wyświetlony bezmiar niesprawiedliwości, jaki był w tym postępowaniu. Mogę o tym powiedzieć z podniesioną głową i otwarcie, bo byłem członkiem komisji, która to badała. Choć wynik postępowania przed komisją był taki, jaki był, nikt nie został postawiony w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu. Taka była wtedy większość

Dziękuję, że jesteście niezmienni w poglądach, że mówicie o solidarności i sprawiedliwości. Nie tylko mówicie, ale czynicie ją także przez te 25 lat, przez które z kilkuset słuchaczy, to grono urosło do wielu milionów – zaznaczył.

Prezydent Andrzej Duda złożył życzenia na kolejne lata działalności Radia Maryja oraz dzieł przy nim powstałych.

- Składałem życzenia na następne ćwierćwiecze dla Radia Maryja i wszystkich dzieł przy nim powstałych oraz dla wszystkich, którzy je realizują. Rozbudowujcie się, działajcie i miejcie wsparcie dla tej rzetelnej, żmudnej i uczciwej pracy ze strony władz państwowych. To wsparcie się Wam należy, bo są to media misyjne. Są to media, które utrzymują się z daru ludzkiego, a nie reklam. Są to media, które istnieją dzięki temu, że odpowiadają na ludzkie potrzeby. Życzę Wam powodzenia i rozwijania tego dzieła przez następne 25 lat. (...) Proszę, aby Matka Najświęt-



grodem, klerykałami, moherami – powiedział Andrzej Duda. Głowa państwa podkreślił, że dzięki wielkiej sile i determinacji udało się uzyskać miejsce na multipleksie cyfrowym. Jednak wyśmiewani przez innych i atakowani przez ówczesne władze,

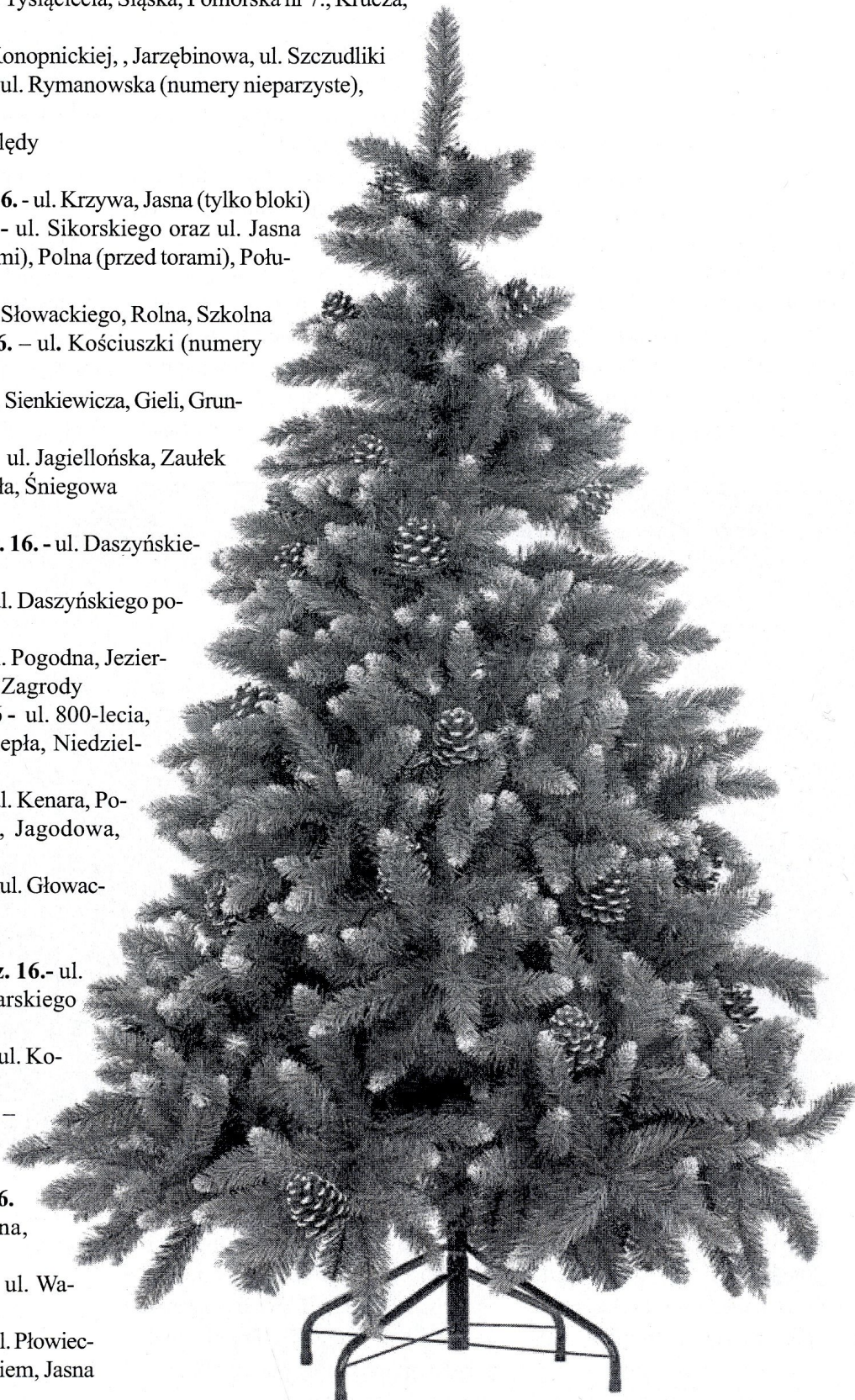
w Sejmie. To jednak ci, którzy tę większość reprezentowali zobaczyli jak ta sprawa wyglądała i to miejsce zostało dla telewizji Trwam przyznane i dzisiaj telewizja Trwam jest w każdym w domu – podkreślił prezydent Andrzej Duda.

sza miała swoje radio w swojej opiece – podkreślił prezydent Polski.

Tekst przemówienia pochodzi ze strony: www.radiomaryja.pl

Wizyta duszpasterska 2016/17

- 28.12., środa, godz. 16.** - ul. Norwida, Leśmiana, Wiktora, Wyki, Zamenhofs, Brzechwy, Brzozowa, Broniewskiego
- 29.12., czwartek, godz. 16** - ul. Dąbrowiecka, Głogowa, Leszczynowa, Kaczkowskiego, Fredry, Kolberga, Baczyńskiego, Pigoń, Miłosza
- 30.12., piątek, godz. 16.** - ul. Nałkowskiej, Zapolskiej, Dąbrowskiej, Okołowiczówka,
- 2.01., poniedziałek, godz. 16** - ul. Krakowska, Asnyka, Kasprowicza, Wańkowicza, Żeromskiego, Iwaszkiewicza, Struga
- 3.01., wtorek, godz. 16.**- ul. Tysiąclecia, Śląska, Pomorska nr 7., Krucza, Żurawia, Gołębia
- 4.01., środa, godz. 16.** ul. Konopnickiej, Jarzębinowa, ul. Szczudliki
- 5.01., czwartek, godz. 16** - ul. Rymanowska (numery nieparzyste), ul. Stara
- Piątek i sobota** - nie ma kolędy
- 9.01., poniedziałek, godz. 16.** - ul. Krzywa, Jasna (tylko bloki)
- 10.01., wtorek, godz. 16.** - ul. Sikorskiego oraz ul. Jasna (domy pryw. przed torami), Polna (przed torami), Południowa
- 11.01., środa, godz. 16** - ul. Słowackiego, Rolna, Szkolna
- 12.01., czwartek, godz. 16.** – ul. Kościuszki (numery nieparzyste),
- 13.01., piątek, godz. 16.** - ul. Sienkiewicza, Gieli, Grunwaldzka, Winna
- 14.01., sobota, godz. 9.30** - ul. Jagiellońska, Zaulek Szwejka, Wąska, Niecała, Śniegowa
- 16.01., poniedziałek, godz. 16.** - ul. Daszyńskiego, bloki nr 2 i 3
- 17.01., wtorek, godz. 16** - ul. Daszyńskiego pozostałe
- 18.01., środa, godz. 16** – ul. Pogodna, Jezierskiego, Wesoła, Cicha, Zagrody
- 19.01., czwartek, godz. 16** - ul. 800-lecia, Zigmunda, Jordana, Ciepła, Niedzielskiego, Polna za torami
- 20.01., piątek., godz. 16** - ul. Kenara, Poziomkowa, Malinowa, Jagodowa, Zielna
- 21.01., sobota, godz. 9.30.** - ul. Głowackiego, Drzymały
- 23.01., poniedziałek, godz. 16.-** ul. Stawiska oraz ul. Konarskiego nr. 1-29
- 24.01., wtorek, godz. 16.** - ul. Konarskiego 30 do 70
- 24.01., środa, godz. 16.** – ul. Konarskiego 71 – do końca
- 25.01., czwartek., godz. 16.** – ul. Środkowa, Górna, Pszenna
- 26.01., piątek, godz. 16.** - ul. Wąrzywna, Osiedle
- 27.01., sobota, godz. 9.30** - ul. Płowicka, ul. Sielska, Za Potokiem, Jasna (za torami)



Uroczystość Narodzenia Pańskiego 2016

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś można uzyskać odpust zupełny za przyjęcie w pobożnym usposobieniu przez radio i telewizję błogosławieństwa papieskiego „Urbi et Orbi” – „Miastu i Światu”.

2. Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy Rok poświęcony św. Bratu Albertowi – Adamowi Chmielowskiemu, znanego nam ze słynnego obrazu *Ecce Homo* – Oto Człowiek. Brat Albert to powstaniec, wielki patriota, malarz, zakonnik, święty, człowiek o „złotym sercu”, „dobry jak chleb”, założyciel zgromadzeń zakonnych, które zajmują się najbiedniejszymi i najbardziej potrzebującymi. U nas, w Sanoku, istnieje Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta.

3. W poniedziałek, Święto św. Szczepana Pierwszego Męczennika. O godzinie 11.00 Msza święta połączona z rocznicami czy jubileuszami małżeństw.

4. We wtorek Święto św. Jana Apostoła i Ewangelisty.

5. W środę Święto Świętych Młodzianków. Na wieczorną Mszę świętą zapraszamy rodziców z małymi dziećmi, aby je pobłogosławić.

6. W piątek Święto Świętej Rodziny, dzień modlitw w intencji rodzin.

7. W sobotę zakończenie Roku Pańskiego 2016. Msza święta o godzinie 17.00. Zapraszamy wszystkich, aby podziękować Panu Bogu za dar minionego czasu, przeprosić za grzechy

i prosić o błogosławieństwo na Nowy Rok Pański 2017.

8. W Niedzielę Uroczystość Bożej Rodzicielki Maryi – dzień modlitw o pokój na świecie. Po Mszy świętej o godzinie 12.30 wystawienie Najświętszego Sakramentu i stosowne modlitwy.

9. Zmianę tajemnic różańcowych zrobimy 6 stycznia, w Uroczystość Objawienia Pańskiego czyli Trzech Króli, o godzinie 17.00. Wtedy to w kościele połączymy się opłatkami. Bezpośrednio po kościele zapraszamy na plebanię, tak grupy parafialne, jak i chętnych na dalszą część opłatkową.

10. Porządek kolędy: odczytać.

Życzenia świąteczne

Wszystkim tu zebrany, jak również tym, którzy będą czytać to rozważanie, składam jak najlepsze życzenia świąteczne:

„... ukazała się dobroć i miłość Zbawiciela, naszego Boga, do ludzi...” (Tt 3,4).

W modlitewnym zamyśleniu stajemy przy betlejemskiej szopce. Każdego roku te same postacie: JEZUS, MARYJA I JÓZEF. Jednak każdego roku inaczej przeżywamy to spotkanie ze Świętą Rodziną. Pociąga nas prostota, niewyszukane, bardzo ubożuchne miejsce, współczucie dla trudnej sytuacji w jakiej znaleźli się Maryja, Józef i Dzieciątko.

Tę sytuację próbujemy przenieść w nasze również trudne czasy. Nowo-

narodzony Jezus przychodzi do nas jako Zbawiciel. Przychodzi do każdego z nas i przynosi nam dobroć i miłość. Przynosi nam zbawienie. To wielkie dary. Radujmy się tymi darami, które mają wartość niewymierną, które przekładają się na życie wieczne.

Wszystkim naszym Drogim Parafianom i Gościom życzymy, aby te Święta pełne nastroju upłynęły w refleksji nad swoim życiem, abyśmy umieli dzielić się dobrocią i miłością swojego serca. Jak być dobrym uczymy nas swoim przykładem św. Brat Albert, którego setną rocznicę śmierci dziś obchodzimy, a który będzie nam patronował przez cały rok. Wszystkim życzymy, abyśmy potrafili znieść utrapienia naszego życia, abyśmy pamię-

tali o zachęcie, jaką kieruje do nas nasz Zbawiciel: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”. Jezus krzepi nas swoim słowem i Chlebem dającym życie wieczne. Życzymy wszystkim korzystania z tych darów w obfitości. Niech Dzieciątko Boże wszystkim błogosławi: dzieciom, młodzieży, chorym, samotnym, zagubionym, poszukującym swojego miejsca w życiu, zatroskanym matkom i ojcom, pracującym, bezrobotnym...

Zakończeniem tych życzeń niech będą słowa K.I. Gałczyńskiego:

„Aby Święta Bożego Narodzenia były Bliskością i Spokojem, a Nowy Rok – Dobrym Czasem” – tego wszystkim życzymy z najlepszymi intencjami.



Intencje w tygodniu

Od 26.12.2016 r. do 1.01.2017 r.

Poniedziałek – 26.12 **Świętego Szczepana**

6.30 + Stanisław Synowiec (greg.)
8.00 + Irena i Kazimierz
9.30 + Mieczysław Furtak (greg.)
11.00 + Henryk Kowalik (greg.)
12.30 w intencji dzieci przyjmujących chrzest
16.00 zaj.
18.00 . w intencji powołanych wywodzących się z rodzin parafii sanońskich z prośbą o Boże bł., łaski Ducha Świętego i opiekę Matki Bożej
Stróże
Płowce: + Czesław i Mieczysław

Wtorek – 27.12

6.30 + Henryk Kowalik
7.00 + Jan Jasiński
7.30 + Marianna, Eugeniusz, Grzegorz
13 r. śm. Jonarscy
18.00 1. + Mieczysław Furtak (greg.)
2. + Janusz Żyłka
3. + Ryszarda (f) Bańczak 8 r. śm.
4. + Stanisław Synowiec (greg.)

Środa – 28.12

6.30 + Mieczysław Patronik
7.00 dziękczynna za narodziny wnucz-

ki Klary
7.30 1. + Mieczysław Furtak (greg.)
2. + Henryk Kowalik (greg.)
3. + Stefania, Lesław, Janusz Sobolscy
18.00 1. + Magdalena Kaczmarska 14 r. śm.
2. + Stanisław Synowiec (greg.)

Czwartek – 29.12

6.30 + Maria
7.00 + Janina Baranowska 38 r. śm.
7.30 1. + Mieczysław (greg.)
2. + Henryk (greg.)
3. + Katarzyna i Józef Hajduk
18.00 1. o bł. Boże i zdrowie dla Aliny z okazji urodzin
2. + Stanisław Synowiec (greg.)

Piątek – 30.12

6.30 + Helena Szybist 35 r. śm.
7.00 + Stanisław Synowiec (greg.)
7.30 1. + Mieczysław (koniec greg.)
2. + Józefa (f) i Jan Pitera
3. dziękczynna w 75 rocznicę urodzin Marii
18.00 1. + Henryk Kowalik (koniec greg.)
2. + ks. Eugeniusz Raczkowski

Sobota – 31.12 Zakończenie roku

6.30 o bł. Boże i wyzwolenie z nałogu alkoholizmu dla Mateusza
7.00 + Stanisław Futyma
7.30 1. + Helena Daniło; + Pantaloni i Mieczysław Daniło
2. w 72 rocznicę święceń ks. Prałata Adama Sudoła
17.00 (!) 1. + Stanisław Synowiec (greg.)
2. + Edmund Zieliński 16 r. śm. oraz ++ z rodziny Zielińskich
3. + Józefa, Jan, Maria, Gertruda

Niedziela – 1.01 Nowy Rok

6.30 za parafian
8.00 + Mieczysław Patronik (pocz. greg.)
9.30 + Stanisław Synowiec (koniec greg.)
11.00 + Edward Iwaniuk 7 r. śm.
12.30 + Mieczysław Indyk
16.00 dziękczynna za 50 lat małżeństwa Marii i Floriana oraz w intencji dzieci i wnuków
18.00 w intencji sióstr z Róży 17. św. Bernadetty – za żyjące i umarłe
Stróże:
Płowce: + Władysława, Eugeniusz

Intencje w tygodniu

Od 2. do 8.01.2017 r.

Poniedziałek – 2.01

6.30 + Leopold Granatowski 3 r. śm.; + Andrzej Granatowski 14 r. śm.
7.00 + Józef (pocz. greg.)
2. w intencji pracowników zakładu Buksan - Łyko
7.30 1. + Mieczysław Patronik (greg.)
2. + Jan Łakus 11 r. śm.
18.00 1. + Maria Kędzior int. od koleżanek z liceum i matury
2. + Mieczysława (f) i Edward int. od przyjaciół

Wtorek – 3.01

6.30 o łaskę zdrowia dla Stanisława Stapińskiego
7.00 + Józef (greg.)
7.30 1. + Mieczysław Patronik (greg.)
2. + Mieczysław
3. + Rafał Nowak int. od kuzyna Łukasza Wieszczyk
18.00 1. + Janina
2. za dusze w czyśćcu cierpiące

Środa – 4.01

6.30 + Emilia i Stanisław Starego
7.00 + Józef (greg.)

7.30 1. + Mieczysław Patronik (greg.)
2. + Rafał Nowak
3. o bł. Boże i zdrowie dla rodziny Granatowskich
18.00 1. + Jan Kuśnierz int. od siostry Marii i Aliny z rodziną
2. + Karol i Andrzej

Czwartek – 5.01

6.30 1. + Rafał Nowak int. od cioci Marii Wieszczyk z mężem Emilem
2. + Jerzy Kijowski
7.00 + Józef (greg.)
7.30 1. + Mieczysław (greg.)
2. + Marian Harłacz
18.00 1. + Włodzimierz Marczał int. od pracowników Przedszkola nr 1.
2. dziękczynna z okazji 16 r. ślubu Krystyny i Krzysztofa z prośbą o dalszą opiekę Matki Bożej

Piątek – 6.01 Objawienie Pańskie

6.30 + Karol
8.00 za parafian
9.30 + Mieczysław Patronik (greg.)
11.00 + Józef (greg.)
12.30 za dusze w czyśćcu cierpiące
16.00 + Józefa i Stanisław Niedźwiedźcy,

+ Antoni i Iwona Niedźwiedźcy, + Bronisław i Maria Mazurowie, + Zygmunt Koszyk
18.00 + Ludwika (f) i Walerian, + Jan
Stróże:
Płowce:

Sobota – 7.01

6.30 + Rafał Nowak int. od kuzynki Bożeny Wieszczyk – Szypuła z mężem Grzegorzem
7.00 + Józef (greg.)
7.30 + Mieczysław Patronik (greg.)
18.00 1. + Władysław Cwynar 10 r. śm.
2. + Stefania 16 r. śm. i Stanisław
3. + Mario Zia 5 r. śm.

Niedziela – 8.01

6.30 za parafian
8.00 + Mieczysław Patronik (greg.)
9.30 + Bożena 20 r. śm i Józef
11.00 + Józef (greg.)
12.30 dziękczynna w intencji p. Andrzeja Sternika za wzorowo wykonane usługi z prośbą o bł. Boże dla niego i rodziny
16.00 + Maria Kędzior int. od koleżanek z pracy
18.00 rez.
Stróże:
Płowce: + Weronika i Władysław



Chrystus nam się narodził...!

*"Śnieg okrył ziemię puszystą bielą,
Wokół wszyscy ludzie się weselą,
Spłynęła z niebios dla nas nowina,
- Najświętsza Panna powiła Syna.*

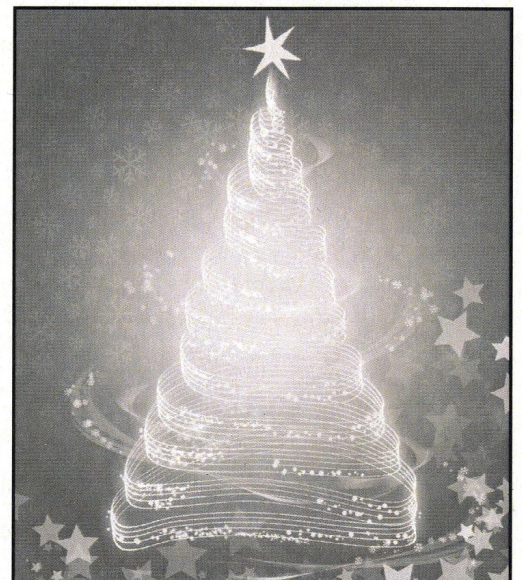
*I my Dzieciątku dziś hołd oddajmy,
Polską kolędę Mu zaśpiewajmy,
Niech śpiew przy żłóbku i w dzień i w nocy,
Wielką radością serca jednoczy".*

Błogosławionych świąt Bożego Narodzenia, pełnych radości i pokoju płynącego ze spotkania z Bogiem oraz najbliższymi, życzy Halina Martowicz

Życzenia świąteczne

*W Dzień Bożego Narodzenia ślę radosne pozdrowienia
Z Gwiazdą Betlejemską, co nad nami świeci.
Prowadzi do stajenki – gdzie narodzone Dziecię.
W ten uroczysty wieczór, gdzie na stole leży opłatek biały,
Składamy sobie nawzajem życzenia – oby się one spełniały.
W ten wyjątkowy wieczór, - melodie kolęd płyną,
Gdy do wigilijnej wieczerzy zasiadamy z rodziną.
W Betlejem na sianku Jezus się rodzi –
Niech każdemu jak najlepiej w życiu się powodzi.
I niech to Dzieciątko nasz kraj błogosławi,
Niech panuje zgoda, ucichną wszelkie swary,
By panowała zgoda i pokój przez całe lata,
Prośmy o to Boga, dla naszej Ojczyzny i całego świata.
A blask pięknej choinki dodaje uroku,
Życzę tego, co najlepsze w nadchodzącym Nowym Roku.*

Irena Piotrowska



Idź do Betlejem!

W tym roku szukając ciekawych obrazów do gazetki, przedstawiających Boże Narodzenie, zwróciła moją uwagę tablica autorstwa Pietro da Rimini, z roku około 1330, ukazująca w piękny, choć jeszcze nieco prymitywny sposób, tajemnice związane z Wcieleniem Bożego Syna. Autor tego dzieła pochodził z miasta Rimini nad Adriatykiem, które dziś jest jednym z głównych kurortów Italii, a informacje na jego temat są skąpe. Żył w czasach, gdy dopiero formowało się malarstwo europejskie, przejmując wiele cech i motywów od sztuki Bizancjum. Mniej więcej w podobnym czasie działali Duccio di Buonisegna i Giotto, kierujący malarstwo na nowe tory, podejmujący nowe wyzwania. Pietro da Rimini jeszcze nie doszedł do takiej wprawy jak Giotto, ale prezentowane jego dzieło jest także godne zauważenia i refleksji.

Tablica ze sceną Narodzenia obecnie jest w posiadaniu hiszpańskiej fundacji Thyssen – Bornemisza i została zdeponowana w Muzeum Sztuki Katalońskiej w Barcelonie. To, co rzuca się w oczy na początku, to pełna liryzmu kompozycja zawierająca w sobie stosowaną w owym czasie symultaniczność. Kilka scen zestawionych jest ze sobą razem, aby możliwie jak najwięcej powiedzieć o przyjściu Syna Bożego na świat. Obraz jest nieco zniszczony, gdzieś tam warstwa farby jest uszkodzona czy nawet zdrapana. Tło górnej części utrzymane jest w kolorze złotym, co było praktyką stosowaną powszechnie w epoce przed renesansem, nie kreślono pejzażu i krajobrazu, nie znano dobrze zasad perspektywy.

Kompozycja dzieli się na cztery części, z których tylko jedna, lewy górny prostokąt nie zawiera postaci ludzkich, tylko ukazuje dwie góry

z pojedynczymi drzewami. Prawa górna część obrazu jest z kolei pełna postaci. Najważniejsza jest w niej Matka Najświętsza, ubrana w dostojną suknię koloru szafirowego, trzymająca na rękę już dosyć duże, ubrane w suknię Dziecię, spoczywająca na postaniu w kształcie przewróconej litery „L”. Matka i Dziecię patrzą sobie głęboko w oczy, nawiązują głęboką więź. Nad nimi w tym samym sektorze widnieje licha stajenka, z której wyglądają głowy wołka i osiołka. Nieco na lewo widzimy postaci dwóch pasterzy kierujących się ku stajence (jeden niesie owcę na plecach) i ponadto dwie owce, leżące u ich stóp. Nad stajnią dostrzegam niewyraźny kształt dwóch dłoni na niebie, na które patrzą pasterze, są to dłonie anioła, albo nawet samego Boga Ojca, wzywające ich do pójścia ku betlejemskiej grocie.

Ale to jeszcze nie koniec obrazu. W prawym dolnym sektorze widnieje jeszcze inna scena. W niej pojawia się po raz drugi Dziecię Jezus. Jest ono kąpiące przez dwie opiekunki (bez aureoli) w pełnym wody naczyniu, chyba nieco mniejsze niż wyżej, bez ubrania, wpatrujące się w siedzącego po prawej Józefa. Ale Józef nie patrzy na Nie, tylko rozmodlony, kieruje wzrok ku górze, ku stajni i ku Matce Bożej.

I wreszcie czwarty sektor dzieła to lewy dolny róg, który zostawiam na koniec, bo przedstawia to, co się wydarzyło najpóźniej. To orszak trzech Mędrców, kierujący się ku Dzieciątku. Każdy jest ubrany w szatę innego koloru (złoty, czarny, czerwony), wszyscy trzej siedzą na koniach, a każdy koń ma inną maść swojej sierści (siwy, brązowy, czar-

ny). Pierwszy mędrzec wskazuje palcem Dziecię i odwraca głowę do tyłu, a drugi i trzeci patrzą wprost przed siebie. Idą ku Maryi z Dzieciątkiem, które ubrane w gustowną sukienkę czeka już na przyjście wspaniałych Gości. Najważniejszą oś dzieła stano-



wi przekątna od strony Trzech Mędrców w kierunku Maryi i Jezusa.

Obraz jest piękny i wymowny, choć wyraźnie nosi cechy bizantyjskie i gotyckie, jeszcze z czasów przed pierwszymi znakami renesansu. Co jest najciekawsze i najpiękniejsze? Może kochające oczy Maryi i Jezusa wpatrzone w siebie? A może determinacja Mędrców i gest pierwszego, zachęcającego do wytrwałej drogi do Betlejem? A może rozmodlona postać świętego Józefa, jakby niezwiązanego z ziemią, tylko wpatrzonego w niebo? Każdy z nas może oddać się własnym przemyśleniom. Na pewno najważniejsze jest to, aby iść wytrwale ku Betlejem, jak pasterze i Mędrcy i dotknąć sercem miłości Bożego Dzieciątka.

Ks. Tomasz Grzywna

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com